

ZOFIA NOGALSKA

ur. 1927; Sieciechów

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	czasy szkolne; projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; PRL; Puławy; szkoła handlowa Anny Renet; ulica Zielona; nauczyciele ze szkoły handlowej Anny Renet; praca zawodowa; praca w Zakładach Azotowych w Puławach; praca w księgowości; Zakłady Azotowe w Puławach

Mieliśmy bardzo dobrych profesorów

Przy [ulicy] Zielonej [był] taki dawny, przedwojenny dom, to tam się mieściła szkoła [handlowa pani Renet]. Uczyli profesorowie z Czartoryskich, bo to było po wyzwoleniu zaraz, ta dyrektorka dalej kontynuowała tę dwuletnią, później też taka była przerwa, bo ten front był, tak że ci do drugiej klasy już zdali, a ja wtedy poszłam do pierwszej, w 1945 roku, bo jak tylko wróciłam, to ta szkoła od razu jakoś tak powstała a ogólniaka jeszcze nie było. I dyrektorka kontynuowała, żeby ta młodzież jednak korzystała z tego, bo w 1944 roku to mieli przerwę na ten front, na to co się działo z tymi Niemcami, jak oni uciekali, bo tak; rok zaliczyli, a później front, i do drugiej klasy, i ona załatwiła tę szkołę. W każdym razie myśmy się składali na ławki, na to wszystko, bo to było kosztowne, żeby to zainstalować. No i ja się zapisałam do pierwszej klasy, i tam uczyli profesorowie z Czartoryskich, bardzo dobrych profesorów mieliśmy, tak że ktokolwiek skończył tę szkołę, to każdy stanowisko miał i każdy nie miał problemów z dostaniem się na studia, bo poziom nauczania był dość wysoki. No i tam księgowość poznałam. Jako ekonomista pracowałam wszędzie, w księgowości zaczęła się moja praca, po tej średniej szkole. Ja chodziłam jeszcze [według] tego dawnego systemu –cztery lata małą maturę i dwa lata liceum, sześć lat się chodziło do tej szkoły i to jest duża matura, to po tej średniej szkole otrzymywało się tytuł technik handlowy czy coś takiego. Ja prowadziłam planowanie finansowe Zakładów Azotowych, no to musiałam mieć coś w głowie - takiego kombinatu, gdzie wymagane były wyższe studia, dałam sobie doskonale radę i cały czas prowadziłam to, prawie trzynaście lat. Potem poszłam na operację serca, później stan wojenny, to wszystko, ja się już źle poczułam i zwolniłam się z tej pracy, można było wtedy emeryturę załatwić i taką dziadowską emeryturę załatwiło się.

Data i miejsce nagrania	2005-10-10, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Karol Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"